Nr. 138. Dnia 21 maja. Czwartek. Dnia 9 (21) maja 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Teofila Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 6 r.	Poniedział.: Grzegorza Pap.
Piątek Heleny Panny	Zachód " " 7-ej " 53.	Zachód " " 3 " 1 w.	Wtorek: Filipa Wyzn.
Sobota: Dezyderjusza B..	Długość dnia godzin 15 " 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.	Środa: Magdaleny de Paz.
Niedziela: **Trójcy św.**	Przybyło " " 8 " 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Czwartek: **Boże Ciało.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przesławy bł.; jutro Wisłaby bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej zrana do 2-ej po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt p. J. Maurycego Kamińskiego p. t. „Panna, mężatka i wdowa wobec prawa". (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód komitetu damskiego przy warszawskiem Towarzystwie opieki nad zwierzętami przedstawienie amatorskie: „Chateau Yquem", „Kuzynek" i „Teodolinda", oraz koncert orkiestry młodzieży szlązkiej. (Dolina Szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś Faust" (występ gościnny panny Marty Jankowskiej); jutro „Sprawa Clémenceau"; — Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Paryżanka", oraz „Złoty cielec";—Nowy: dziś „Dobranoc, panie Pantaleon", oraz „Jedenaste przykazanie"; jutro „Biedny Jonatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty zawiadomiło okólnikiem okręgi naukowe, iż wszyscy studenci uniwersytetów russkich, korzystający ze stypendjów rządowych na wydziale lekarskim, już w r. b. zaliczeni będą do ministerjum wojny, gdzie odsłużyć mają obowiązkowo pewną określoną liczbę lat. Dotychczas studenci zaliczani byli do ministerjum spraw wewnętrznych, lecz dla braku miejsc wakujących nie mogli być należycie zużytkowani. Od zaliczenia do ministerjum wojny wolni będą tylko studenci izraelici.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec niejednokrotnie zdarzających się wypadków nieszczęśliwych w kopalniach węgla, ministerjum komunikacyj postanowiło skontrolować istniejące i zarządzić nowe środki ostrożności w okręgach górniczych.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj wydać zamierza rozporządzenie, na mocy którego wagony pasażerskie mają być ogrzewane, bez względu na urzędowe terminy, o ile dni są chłodne.

= Według informacyj dzienników russkich, kwestja utworzenia specjalnych izb obrachunkowych *(Chambres de compensation, Clearing Houses)* zbliża się do pomyślnego rozwiązania.

= Znaczniejsze księgarnie petersburskie otrzymały w tych dniach z drukarni państwowej wypracowany przez komisję, zajmującą się ułożeniem kodeksu cywilnego dla Rosji, projekt prawa hipotecznego, oraz projekt prawa o zastawach. Do składu wymienionej komisji, której przewodniczył członek rady państwa, Stojanowskij, należeli także znani prawnicy: prof. Holewiński i członek rady ministra sprawiedliwości Józef Karnicki.

= Departament apanaży zakupił w ubiegłym miesiącu na Kaukazie znaczne winnice w okolicach Piatigorska, miejscowości leczniczej, a nadto zarządził zasadzenie wyborowych gatunków latorośli winnych na przestrzeni, przenoszącej 300 diesiatin, w pobliżu Oreandy w Krymie. Na rachunek wymienionego departamentu otwarty został d. 1-go maja w Charkowie wzorowo urządzony skład win russkich dla sprzedaży częściowej. Takie same składy mają być wkrótce otwarte w znaczniejszych stolicach europejskich.

= Na urządzenie hamulców automatycznych, odpowiednio do § 93-go przepisów ruchu, przy wszystkich wagonach osobowych, zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył fundusz w wysokości 67,000 rs. Decyzja ministerjum komunikacji, aprobująca wydatek powyższy, w tych dniach została udzieloną.

= Kolej terespolska wydaje od dnia wczorajszego osobom, udającym się do Moskwy dla zwiedzenia wystawy francuskiej lub środkowo-azjatyckiej, bilety bezpośredniej komunikacji na podróż tam i z powrotem z ustępstwem 25% między Warszawą terespolską i Chełmem z jednej a Moskwą z drugiej strony. Bilety ważne są przez dni 30 od daty ostemplowania.

= Jak się dowiadujemy, wiosenna rewizja drogi nadwiślańskiej odłożoną została do d. 1-go czerwca.

= Projektowana droga podjazdowa do kopalni „Flora" od stacji kolei wiedeńskiej zyskała zatwierdzenie władzy.

= Projekt podziału czystego dochodu, osiągniętego z eksploatacji kolei wiedeńskiej za r. 1890, jak dowiadujemy się, został już przez ministerjum finansów zatwierdzony. Dochód ten wynosi ogółem rs. 4,212,595 kop. 23 z czego przypada: 1) na spłatę obligacji Towarzystwa rs. 2,089,112 k. 74, 2) na amortyzację akcji rs. 103,400, razem rs. 2,192,512 k. 74. Tym sposobem zysk czysty przedstawia sumę rs. 2,020,082 k. 49, z których potrąca się: a) 3% na kapitał zapasowy rs. 126,377 kop. 85; b) na dywidendę, licząc po rs. 6 od każdej wylosowanej akcji rs. 120,438; d) na wynagrodzenie dyrektorów rs. 21,500, ogółem rs. 777,439 k. 85. Pozostała reszta ogólnych zysków w sumie rs. 1,242,642 k. 64, przeprzechodzi w równych połowach: 1) na rzecz skarbu rs. 621,321 k. 32 i 2) do podziału funduszu akcjonarjuszów rs. 621,321 k. 32. Wypłata dywidendy nastąpić może po wniesieniu przez zarząd kolei wiedeńskiej przypadającej skarbowi części.

= Na posiedzeniu rady opiekuńczej ubogich IV-go cyrkułu pod przewodnictwem opiekuna tegoż cyrkułu p. Ludwika Szczygielskiego, wydelegowano członka dra Guranowskiego do wyjednania bezpłatnej porady lekarskiej w lecznicy przy ulicy Niecałej dla zgłaszających się chorych ubogich. Na wniosek o-

49

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— O, ty durniu jeden, obieżyświecie! Jemu o ludzi chodzi, nie o rodzone dzieci i o ślubną żonę!... Przy ludziach będę wrzeszczała, niech wszyscy słyszą, niech wiedzą, ktoś ty taki!... Czym ja to ladajaka, żeby mi się nie było wolno upomnieć za sobą, za dziećmi?... Czym ja ci nie wniosła wiana, jako gospodarska córka: krów, pierzynek, gotowego grosza—hę? A potem jeszcze czy z pana ojca chałupy nie szło do ciebie pieczone, smażone i gotowane? Gadajże, urwipołciu, jeżelim ci zełgała!

— Toć ja ci się w niczem nie przeciwię—rzekł Mikołaj pokornym głosem.

— Nie przeciwisz się?.. Gadaniem się nie przeciwisz, bo wiesz, na cobyś natrafił! Jeszcze czego! Ale, szubieniczku jakiś, swoje robisz, boś taki już z urodzenia łajdak, z cicha pęk! Czyś to z mojem pozwoleństwem poleciał na tę emigrację?.. Albo mnie się może pytałeś, jakeś z tą małpą Grzędzianką uciekał do Bremy?... Oj, ty huncwocie jeden, obrzydliwcze zatracony!... Widzicie go, w oczy mi będzie fałszem bluzgał!

Dąbek nie wiedział już, co ma począć ze swarliwą babą i drapnął—począł uciekać w głąb lasu. Ale Kaśka za nim pobiegła, dopędziła go w krzakach, pochwyciła silnie za czupryne i jęła krzyczeć:

— Oddaj mi pieniądze, co je masz przy sobie, com je wspolnie z tobą wypracowała!... Oddaj, rozumiesz!

— Kaśka, bój się Boga! dość już tego publikowania!

— Galganie, oddaj pieniądze, mówię ci, bo to nie twoje, to naszych dzieci! Oddaj, bo cię tu żywego nie wypuszczę!—Mówiąc to, wstrząsnęła chłopem silnie.

— Poco ci pieniądze?... Toć ja ich nie zjadam—odrzekł z niepokojem Mikołaj.

— Poco? Pytasz jeszcze—poco?... Po to, żeś, łajdaku, wszystko źle robił, żeś nas na nieszczęście w świat wyprowadził. Ja teraz rządy wezmę w rękę i będę ratowała od zguby siebie i dzieci. Oddaj pieniądze!

Z temi słowy pochwyciła ręką skórzaną torebkę, która się chłopu wysunęła z zanadrza, a w której on nosił pieniądze. Torebka atoli wisiała u szyi na mocnym sznurku i Kaśka jej urwać nie mogła.

Rozpoczęła się teraz w krzakach gwałtowne szamotanie, gdyż chciwy i skąpy chłop gotów był oddać raczej duszę niż pieniądze. Sznurek, ciągnięty silnemi rękoma Mikołajowej, przetarł Dąbkowi skórę na karku i krew się ukazała. Teraz chłop wpadł we wściekłość, zebrał wszystkie siły i obrucz pochwycił babę za bary, pociągnął ją ku sobie, potem pchnął i oboje padli na ziemię. Straszliwy krzyk sprowadził w krzaki licznych emigrantów, którzy poczęli niebawem rozbrajać walczące małżeństwo: jedni ciągnęli do siebie Mikołaja, drudzy dźwigali Kaśkę.

Zaperzona i zasapana baba, w podartej koszuli, z podrapaną twarzą, tryumfowała ostatecznie, gdyż zębami odgryzła sznurek na piersiach męża i zabrata torebkę z pieniędzmi.

Z tym łupem biegła pośpiesznie do dzieci, a po drodze wykrzykiwała:

— Nie stoję teraz o ciebie, łajdaku! Mam o czem wrócić do ojców, a ty sobie rób, co ci się podobał... Zostań w Bryzolji, zmów sobie jakiego myjaka, wszystko mi jedno!...

— Heród baba, bo Heród, jeno mądra! — zawołał Cierniak, przyglądający się tej scenie. — Obłowiła się setnie, bo Mikołaj spore pieniądze zawsze miał przy sobie.

A Mikołajowa przypadła do baraków, pochwyciła najmłodsze płaczące dziecko na ręce, tuliła je, całowała, po tem poszła z niem w tę stronę, gdzie srodze strapiony Matus Dzwonko siedział, jak martwy głaz wśród swej rodziny.

— Matusie, nie chcielibyście wy wrócić do Rokitnicy? — zapytała go Dąbkowa.

Pytanie było tak niespodziewane, miało w sobie tyle nadzwyczajnego uroku, że Matus osłupiał, jak gdyby sam Pan Bóg do niego przemówił.

Dopiero się Kaśka rozgadała, że chce wracać do domu, że męża porzuca, a jej samej jednej kobiecie nijako puszczać się z dziećmi w tyłośną drogę, więc gotowa jest pożyczyć pieniędzy, potrzebnych na koszta powrotnej podróży dla całej rodziny Dzwonków.

Matus rozrzewniony rzucił się do rąk Mikołajowej, zaczął je całować, a wykrzykiwał:

— O, dobrodziejko nasza, niechże ci Pan Bóg tę łaskę w sto razy odda na dzieciach!

I tak, postanowili sobie, że nie tracąc czasu, zaraz nazajutrz puszczą się w drogę piechotą do Blumenau, aby tam wsiąść na statek i udać się naprzód do Rio-Janeiro, a ztamtąd do Bremy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

piękuna postanowiono wyjednać pozwolenie władzy na urządzenie bezpłatnej pralni dla ubogich w dzielnicy IV-go cyrkułu. Sprawozdanie za czas ubiegły w r. b. wykazuje, iż 1,205 ubogich otrzymało wsparcia w gotowiźnie, produktach spożywczych i gorących posiłkach w ogólnej sumie na 2,094 rs. 29 kop.

= Z zapisu Ernestyny Lewentalowej przyznane będą w r. b.: 1) 72 rs. 61 kop., jako wsparcia dla ubogich krewnych Glücksbergów; 2) 74 rs. 75 kop., jako posag dla ubogiej panny starozakonnej i 3) 94 rs. 9 kop., jako wsparcie dla podupadłego kupca bez różnicy wyznania. Z podaniami należy się zwracać przed d. 30-ym czerwca do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, udzielono wsparcia z zapisu Rapackiej: dwom ubogim nauczycielkom po rs. 5, oraz trzem podupadłym szwaczkom rs. 12. Nadesłane w ofierze rs. 30 przez księcia Romana Sanguszko rozdzielono pomiędzy cztery ubogie osoby. Również w dniu wczorajszym w ochronie XIV-ej przy ulicy Siennej odbyła się wizyta jeneralna wobec zaproszonych delegatów i opiekunek. Dzieci obojga płci było 135. Wizytujący znaleźli ochronę pod każdym względem wzorowo prowadzoną.

= Otwarty już został instytut wód mineralnych w ogrodzie Krasińskich.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w dzisiejszej zabawie w Dolinie Szwajcarskiej, urządzanej przez komitet damski Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. Izabella Habichówna udziału nie bierze.

= W gronie duchowieństwa warszawskiego zaszły następujące zmiany, jak się dowiadujemy z *Warszawskiego Dniewnika:* ks. Piotr Kowalski, wikarjusz parafji Wola, mianowany jest administratorem parafji Zdżary; ks. Jan Garwoliński, wikarjusz kościoła archikatedralnego, administratorem parafji Sobota; przeniesieni zostali: ks. Walenty Landowicz, wikarjusz parafji św. Piotra i Pawła do parafji Wiskitki; ks. Feliks Pacikowski, wikarjusz z Pragi, do parafji św. Aleksandra; ks. St. Wołowski, wikarjusz parafji skierniewickiej, do parafji św. Piotra i Pawła; ks. Antoni Pakulski, wikarjusz parafji Młodzieszyn na Pradze.

= *Gaz. handl.* donosi, iż miejsce zmarłego inż. Halperta na drodze nadwiślańskiej, zajmie inż. Stefan Kossuth.

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono modele pomników: Królikowskiego i Żółkowskiego, lepione przez Lewandowskiego i Woydygę.

Pomniki te, jak wiadomo, mają stanąć w *foyer* teatru Wielkiego.

* Wspaniałe płótno G. Simoni'ego, „Aleksander Wielki w Persepolis" już się znajduje w murach Towarzystwa; po ukończeniu zatem odpowiedniego urządzenia około wystawy, niebawem ujrzymy jedną z najpiękniejszych prac włoskiego mistrza.

* Malarz kijowski, Eugenjusz Wrzeszcz, nadesłał na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych trzy pejzaże „Z okolic Dubna".

* Z pomiędzy utworów nadesłanych do paryzkiego salonu, krytyka francuzka wyróżnia prace Axentowicza, Bilińskiej oraz Kubalskiego.

* Świeżo wydany katalog międzynarodowej wystawy sztuk pięknych w Berlinie, wykazuje, iż w dziale malarstwa olejnego 56-u członków naszej kolonji artystycznej przyjęło udział w pomienionej wystawie, a mianowicie: Kazimierz Alchimowicz, Antoni Austen, Adam Badowski, Stanisław Bergman, Anna Bilińska, Józef Brandt, Jan Chełmiński, Józef Chełmoński, Franciszek Ciągliński, Julian Fałat, Wojciech Gerson, Aleksander Gierymski, Stanisław Grocholski, Samuel Hirszenberg, Zdzisław Jasiński, Stanisław Kaczor Kutowski, Apolonjusz Kędzierski, Roman Kochanowski, Miłosz Kotarbiński, Kotowicz, Alfred Wierusz Kowalski, Antoni Kozakiewicz, Jan Krajewski, Ludwik Kurella, Bronisława Łukomska, Konstanty Mańkowski, Julian Maszyński, Jan Matejko, Jan Owidzki, Józef Pankiewicz, Wacław Pawliszak, Henryk Piątkowski, Wojciech Piechowski, Antoni Piotrowski, Kazimierz Pochwalski, Tadeusz Popiel, Witold Pruszkowski, Mieczysław Rajzner, Józef Rapacki, Mieczysław Rudakowski, Józef Ryszkiewicz, Henryk Siemiradzki, Jan Styka, Pantaleon Szyndler, Włodzimierz Tetmayer, Maurycy Trębacz, Henryk Weyssenhoff, Ludwik Wiesiołowski, Stanisław Witkiewicz, Wincenty Wodzinowski, Leon Wyczółkowski, Michał Wywiórski, Marjan Zarembski i Kacper Żelechowski.

= Popis.

Drugi z rzędu popis klasy dykcji i deklamacji odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 1-ej z południa.

W program popisu wcielono wyjątki z „Na ulicy" Szymanowskiego, „Świętoszka" Moliera, „Mazepy" Słowackiego, „Fedry" Rasyna, „Majstra i czeladnika" Korzeniowskiego, „Naszych najserdeczniejszych" Sardou, „Pozytywnych" Narzymskiego i „Kawalera marcowego" Blizińskiego.

Oprócz uczniów i uczennic, których poznaliśmy w zeszłą niedzielę, popisywać się będą i inni pupile klasy.

= Termin konkursu.

Wczoraj upłynął termin składania prac konkursowych na budowę dworca kolei wiedeńskiej.

W tej chwili nie wiadomo nam jeszcze jakie i ile projektów złożono zarządowi kolei.

Sądzić wszakże należy, że warunki w jakich konkurs został ogłoszony, liczne nagrody jakiemi go poparto, zresztą godne zaznaczenia współzawodnictwo, panujące w tej sferze prac artystycznych, uczynić musiały ten konkurs liczniejszym od innych.

Komisja konkursowa, nie wątpimy, będzie miała w czem wybierać, budowniczowie zaś nasi mają jeszcze jedno pole do wykazania swego uzdolnienia.

= Żegluga.

Pomocnik naczelnika inspekcji spławu p. J. Cieśliński dokonywa pomiaru wszystkich parostatków, krążących po Wiśle, a to w celu oznaczenia, ile każdy z nich może pomieścić osób i ładunku.

Czynność ta dokonywaną jest wskutek rozporządzenia wydziału statystycznego przy ministerjum komunikacyj.

Wczoraj przybyły statki z drogi niebywale przepełnione. Jeden ze statków żeglugi p. Fajansa „Warszawa" przywiózł z Płocka przeszło 850 osób. Tak znaczny natłok podróżnych tłumaczy się tem, iż od wczoraj dopiero z krańcowych stacyj wyruszyły wszystkie parowce, objęte rozkładem.

= Na skwerze.

Radość nam z oczu wyciska łezki,
Chęć pesymistę do tańca bierze!...
Już przed teatrem czysto na skwerze
Zniknęły cegły i deski!

Rezerwoary (te dla powietrza,
Jak dwie dziewice stanęły w bieli;
I wapnem plamić odzieży nie trza,
Malarze wapno już wzięli!

Zdeptaną ziemię trawa porośnie,
Będzie przyjemnie jak... w raju Ewie,
Ptak zadziwiony, siądzie na drzewie,
Nucąc bez przerwy o wiośnie.

Ach co to będzie! już na myśl samą
Serce takt bije w pośpiesznej mierze...
Zieloność... wonie... wieczorne *l'amo!...*
Wszystko to będzie na skwerze!...

= Wszystko już było...

Zdanie Ben Akiby dałoby się zastosować do wystawionych na pokaz w składach bielizny „fartuszków bezpieczeństwa".

Na owych fartuszkach są wyszyte lub szablonowane napisy z adresem i nazwiskiem rodziców.

„Nowość", mająca na celu ułatwienie poszukiwań rodziców zbłąkanej dziatwy, już była znaną w Warszawie przed... osiemdziesięcioma laty.

Gazeta warszawska w nrze 41-ym z d. 23-go maja 1812-go roku tak mówi o tej kwestji:

„Projekt. Czyli każdy człowiek, jadący na wieś lub wychodzący z domu do miasta, powinien sobie mieć za powszechną policyjną ustawę nosić przy sobie na karcie lub kawałku papieru zapisane nazwisko swoje, stan i mieszkanie.

Czyli rodzice powinni dzieci swoje wypuszczać na ulicę bez takowego zaświadczenia. Niejedna osoba skłonna do apopleksji tym sposobem mogłaby być poznana, a może i ratowana.

Niejedno dziecię byłoby powrócone rodzicom..." i t. d.

Jak widzimy zachwalana, a zresztą praktyczna „nowość" trąci nieco myszką...

= Kradzieże.

Zamieszłym przy ul. Dzikiej nr. 19-fy Szmulowi Chaskielewiczowi i Szymonowi Lwu skradziono rzeczy wartości 210 rs.—Z otworzonogo wytrychem mieszkania Mowszy Aswika przy ul. Leszno pod nr 69-ym skradziono różną garderobę wartości 100 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Widok pod nrem 9-ym S. Dawidsonowi skradziono biżuterję i gorderobę wartości 130 rs.

= Napad.

Ofiarą napadu padł wczoraj rano właściciel fabryki ram złoconych, Piotr Sułkowski, zamieszkały przy ulicy Białej pod nr. 10-ym.

Około godz. 8-ej rano S., wychodząc na miasto, zastał w bramie pięciu ludzi z klasy roboczej, oczekujących w gromadce na kogoś.

W chwili gdy S. wszedł do bramy, nieznajomi robotnicy rzuciwszy się na niego, zatkali usta i zaczęli bić pięściami.

Poturbowawszy Sułkowskiego napastnicy zbiegli bezkarnie, pozostawiając ofiarę na podłodze.

Poszwankowany S. bezzwłocznie o napadzie zawiadomił policję, lecz napastników nie odszukano.

= Przez nieostrożność.

W dniu wczorajszym zrana, na stacji Sendziszów kolei iwangrodzko dąbrowskiej, mieszkanka osady Wodzisław, pow. jędrzejowskiego, gub. kieleckiej, Gitla Wajssowa, uległa smutnemu wypadkowi.

W chwili gdy pociąg ruszał ze stacji, spóźniona pasażerka usiłowała wsiąść do wagonu, lecz straciła równowagę i spadła pod koła pociągu, które jej obcięły obydwie nogi poniżej kolan, oraz lewą rękę powyżej łokcia.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, nieszczęśliwą odesłano pociągiem № 4 do szpitala w Kielcach.

= Na kolei.

Pociąg № 3 kolei nadwiślańskiej z przyczyny zepsucia się lokomotywy na stacji Życzyn, w oczekiwaniu na parowóz dodatkowy wyruszył w dalszą drogę z opóźnieniem 55 minut.

= Samobójstwo.

Wczoraj po południu kilka osób, przechodzących przez most, zauważyło, iż od strony Pragi jakiś uczeń gimnazjum skoczył do Wisły.

Bezzwłocznie dano sygnał do stacji ratunkowej, lecz samobójca, poszedłszy na dno, więcej nie wypłynął.

Pomimo poszukiwań, zwłok desperata nie odnaleziono.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godz. 4-ej po południu, z czatowni straży 2-go oddziału zauważono kłęby dymu, wydobywające się z zabudowań b. pałacu prymasowskiego, przy ul. Senatorskiej pod nr. 15-ym.

Po przybyciu na miejsce oddziałów: ratuszowego i nowoświeckiego, okazało się, iż ogień powstał w lokalu 9-go bataljonu saperów, w którym mieści się laboratorjum galwaniczne.

Przyczyną pożaru był wybuch małej ilości prochu.

W gmachu wypadło kilka okien, innych szkód nie było.

Wszczynający się ogień bezzwłocznie ugaszono.

+ Dowiadujemy się, że zarząd kolei charkowsko-mikołajewskiej przeniósł siedlisko swoje z Kremienczuga do Charkowa.

+ Dla wygody mieszkańców wsi Sokołów i Brzegi, gubernji kieleckiej, inspekcja kolejowa zezwoliła na przeniesienie przejazdu przez plant kolejowy, znajdującego się na 48 pikiecie 156 wiorsty głównej linji kolei dąbrowskiej.

+ Sędzią śledczym pow. chełmskiego mianowany został p. Buczyński, kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym lubelskim.

+ Gmach sądowy.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 19-ym b. m. pisze:

„Przedsiębiorca z Łodzi i technik, p. Gelich, w tych dniach przedstawiał w tutejszym sądzie okręgowym plany, podług których podejmuje się budowy nowego gmachu sądu okręgowego w Piotrkowie.

Pan Gelich podejmuje się budowy początkowo swoim kosztem.

Kosztorysu gmachu jeszcze nie sporządzono.

Od decyzji ministerjum będzie zależnem, czy oferta p. Gelicha będzie przyjęta.

Ze swej strony właściciel domu, w którym się obecnie mieści sąd, wystąpił do ministerjum z prośbą o nabycie jego domu za cenę, jaką zechce naznaczyć ministerjum."

+ Echa częstochowskie.

Z Częstochowy piszą do nas pod d. 18-ym b. m.:

Pomimo słoty i kilkodniowego deszczu na doroczny odpust podczas Zielonych Świątek podążyło z różnych okolic kraju mnóstwo kompanij na Jasną Górę.

Oo. paulini corocznie podejmują restaurację klasztoru i murów.

W tym roku zburzono trzecią bramę, z figurą kamienną Najświętszej Panny Bolesnej, w celu postawienia nowej, gdyż stara groziła zawaleniem się.

Dokoła murów od strony ulicy św. Barbary postawiono nowe barjery i uporządkowano taras, tak, że z każdym rokiem Jasna Góra przybiera przyzwoitszy wygląd.

Nasza municypalność nie chcąc też pozostać w tyle, od pewnego czasu zabrała się do porządkowania miasta.

Niezbyt dawno, bo przed kilku miesiącami zaledwie, przerobiono i pomnożono latarnie miejskie (naftowe), aliści uchwalono już oświetlenie miasta elektrycznością.

Na oświetlenie lampami łukowemi miasto asygnuje 15—16-tu tys. rs.

Całkowite urządzenie miasto powierzyło p. Iwanowskiemu, elektro-technikowi z Warszawy.

Co prawda, nawet przy obecnem naftowem oświetleniu, moglibyśmy znacznie mniej i dokładniej zbijać nosy, gdyby te lampy były oświetlane mniej oszczędnie.

Jeśli p. Iwanowski i elektryczności tak skąpo udzielać nam będzie, zaprawdę nie wiele zyskamy na oświetleniu postępowem.

Trupie p. J. Szymborskiego, goszczącej już od kilku tygodni w Częstochowie, niezbyt świetnie widać się powodzi, skoro w ubiegły czwartek dawała przedstawienie „na benefis dyrektora".

Ale bo też trupie p. Szymborskiego brakuje jednej rzeczy zasadniczej: umiejętności wyuczania ról.

W rozbiór pytania, czy artyści mają czas i możność nauczenia się ról, nie wchodzimy.

Stwierdzamy jedynie fakt: w ostatnich rzędach krzeseł i na galerji wpierw słyszy się dokładnie suflera, a następnie aktorów (częścią aktorki), nadstawiających ku budce ucho i ciągłem *eee! eee!* zdradzających grubą nieświadomość roli.

Niepotrzebnie też p. Szymborski porywa się na sztuki, wymagające świetnych kostjumów i dekoracyj, jak np. na owym benefisie dyrektora „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu", przy brudnych i podartych drzwiach książęcych apartamentów robi wcale niesmaczne wrażenie.

Sprawiedliwość wyznać mi każe, iż w trupie p. Szymborskiego jest kilka wcale wybitnych talentów, jak np. sam dyrektor z córką, pan Korczak, pani Boguszewska i kilku innych, może więc dałoby się istniejącym brakom zaradzić.

+ Echa sieradzkie.

Korespondent nasz pisze:

„Park miejscowy będzie doprowadzony do należytego porządku, zrujnowany parkan już zreparowany, a roboty wewnętrzne rozpocząć się mają wkrótce.

Nie mamy w naszem mieście innego publicznego ogrodu, cieszymy się więc nadzieją, że nareszcie dotąd zupełnie zapomniany i po macoszemu traktowany park doprowadzony zostanie do porządku.

Aleja przy ulicy Kaliskiej, dotąd zwykłe miejsce naszych przechadzek, będzie świeżo ogrodzoną i rozszerzoną.

Będziemy mieć też i nową, tak potrzebną, bydłobójnię, której budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku.

J. E. ks. biskup Bereśniewicz spodziewany jest u nas na Boże Ciało.

Dnia 8-go maja zmarł w naszem mieście ś. p, Stanisław Wysznacki, lat 46, b. urzędnik kolejowy, a ostatnio kupiec, pozostawiwszy żonę z trojgiem małych dzieci.

Chociaż śmierć ś. p. Stanisława była dawno spodziewana, jednakże przygnębiające wywarła wrażenie na nas sieradzan, na przyjaciół i znajomych nieboszczyka, lubianego i szanowanego przez nas.

Nad mogiłą przemawiał ks. kanonik Mikołajewski.

+ O wina.

Jeden z czytelników naszych zakomunikował nam przed niedawnym czasem, że mieszkaniec Łowicza, pan R., powodowany narzekaniami wielu osób, sprowadził całą beczkę wina, którą następnie znajomi pana R. między siebie rozebrali.

Obecnie znów inny tegoż miasta mieszkaniec protestuje przeciw takiemu umotywowaniu sprowadzania wina i twierdzi, że u kupców miejscowych, znanych z uczciwości, można się zaopatrzyć w trunki bardzo dobre, że więc inne przyczyny zapewne skłoniły pana R. do szukania daleko tego, co mógł doskonale znaleźć na miejscu.

Istotnie—sposób zaopatrywania siebie i swoich znajomych, zastosowany przez pana R., może być połączony z pewną oszczędnością—ale dziwnem wydawać się musi, że ktoś woli sprowadzać i to bądź co bądź na niepewne wino z dalekich stron, niż nabyć je na miejscu, tem więcej, że Łowicz słynie z tego, że kupcy tameczni posiadają piwnice obficie zaopatrzone i to w bardzo dobre wina.

Różne snać bywają gusta...

+ Z dalekich stron.

Piszą do nas z Merwu:

„Teraz, choć to ledwie kwiecień, cieszymy się już 30 stopniowemi upałami.

Jest to wszakże dopiero przedsmak tego, co będzie w czerwcu i lipcu, kiedy termometr przechodzi 40° Reaum.

Jak wśród tych warunków wyglądamy my, przywykli do klimatu umiarkowego, łatwo sobie wyobrazić.

Stan ten odczuwa się o wiele dotkliwiej z powodu zupełnego braku wody, możebnej do picia.

Ostateczność zmusza jednak do wszystkiego.

W braku lepszej, pijemy taką, jaka jest, a że ciecz mulista, pełna różnorodnych bakteryj, nie służy na zdrowie, ztąd też i o wszelkie choroby łatwo.

Okoliczność ta o wiele też pogorsza położenie ludzi, zajętych przy budowie kolei zakaspijskiej, pracujących wśród strasznego skwaru, a pozbawionych jakiejkolwiek ochłody.

Wprawdzie pociągi robocze rozwożą po całej linji wodę.

Prócz tego wszakże, że nie zawsze jest jej podostatkiem, brudna, ciepła, nie gasi pragnienia, ani też przynosi pożądanego orzeźwienia.

Mówiąc o kolei zakaspijskiej, nadmienić też wypada, iż całkowitą jej obsługę stanowi wojsko.

Oficerowie zawiadują stacjami większemi, na mniejszych pełnią te same obowiązki podoficerowie, inne posterunki zajmują prości żołnierze.

Z cywilnych jest tylko kilku maszynistów.

Kolej przechodzi przeważnie wśród piaszczystej pustyni; piętrzą się na niej bałwany większe od morskich, nierzadko się też zdarza, że linję, całkowicie zasypaną, trzeba odkopywać.

Dotychczas kolej zakaspijska przedstawia ruch bardzo mały, a dochodów prawie żadnych.

Pociągi osobowe kursują parę razy na tydzień, towarowe zaś zaledwie raz jeden.

Naturalnie też, że w takich warunkach i zarząd kolei odpowiedniej płacy udzielać nie może."

+ Rabunek.

Niezwykłej zbrodni dopuszczono się w Hrubieszowie w nocy z dnia 2-go na 3-ci b. m.

Oto kilku zbrodniarzy napadło na dom mieszczanina Sebowicza, na przedmieściu Pobereżany, zkąd wszyscy prawie domownicy poszli do cerkwi.

Zbrodniarze zamordowali żonę Sebowicza, zaś córkę jego strasznie poranili, poczem zrabowawszy 200 rs., dla zatarcia śladów zbrodni dom podpalili i umknęli.

Pożar wkrótce stłumiono i rozwinięto natychmiast energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarzy.

Dotąd, jak donosi *Gaz. lubelska*, uwięziono cztery podejrzane indywidua, a między niemi żołnierza tatara.

+ Śmierć w płomieniach.

Niedawno złowroga łuna zajaśniała nad wsią Poszdany, w pow. święciańskim, gub. wileńskiej.

Dnia tego cała niemal ludność tej wsi znajdowała się w poblizkiem miasteczku Twereczy, gdzie się odbywał doroczny jarmark, połączony z festynem kościelnym.

W domu pozostali tylko starzy i dzieci.

Gdy ogień wybuchł, podniósł się krzyk i płacz w chatach, lecz o ratunku mowy być nie mogło.

W skutek silnego wiatru, pożoga szerzyła się gwałtownie.

W parę godzin wieś cała, z wyjątkiem kilku zabudowań, stojących na uboczu, uleciała z dymem.

Gdy na wieczór mieszkańcy tej wsi nieszczęsnej z jarmarku wrócili, straszny widok zniszczenia, oczom się ich przedstawił.

Matki rzuciły się szukać dziatwy, a strasznym był 'yk tych, które w miejscu żywych, zwęglone znajdoły trupy.

Zginął nadto w płomieniach i starzec 70-letni, nie mogący już chodzić o własnych siłach.

Spłonęło też kilkanaście sztuk bydła, cały inwentarz gospodarski oraz zapasy pieniężne, przechowywane przez włościan w chatach.

Wielka nędza grozi Poszdańcom.

Świeżo też uległo klęsce ogniowej miasteczko Iwie, w pow. oszmiańskim.

Niemal całą mieścinę pożar w kupę gruzów zamienił.

+ Ucieczka.

Subjekt składu skór wdowy Rechnic w Sosnowicach, niejaki L., przed kilku dniami zniknął bez wieści.

Wraz z nim ulotniło się z kasy pryncypałki 3,000 rs.

+ Samobójstwo.

W Radomsku w d. 29-ym z. m. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie młody, bo zaledwie 28-letni lekarz, dr. Hertzberg.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

+ Groźny pożar.

D. 11-go b. m., o godz. 10-ej i pół wieczorem, na folwarku Kozubki, oddalonym o 6 wiorst od Łęczycy (własność p. Leona Chojnackiego), powstał groźny pożar.

W niespełna 10 minut cały folwark stanął w ogniu.

Pastwą płomieni padły: dwie stodoły, stajnia, obora, spichrz, szopa, chlewy, kurniki, oraz inwentarz martwy i żywy, mianowicie 10 koni, 5 źrebaków 2-letnich, 20 krów dojnych, 20 sztuk jałowizny, oraz drób i nierogacizna.

Ocalić zdołano 8 wołów, 3 krowy i jeden wóz.

W czasie pożaru dwóch ludzi uległo tak ciężkim poparzeniom, iż po odwiezieniu ich do szpitala w Łęczycy na drugi dzień życie zakończyli.

Folwark był ubezpieczony.

[illegible] TERMINOWY

— D. 25-go maja, o godz. [illegible]-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej pod № 54-ym.

— D. 23-go maja, o godz. 10-ej zrana, w warszawskim sądzie handlowym w wydziale upadłości nastąpi wypłata kwot, przynależnych z masy Salwjana Jakubowskiego.

— Do d. 23-go maja wnosić można prośby o przyjęcie kandydatek do klasy pierwszej w gimnazjum żeńskiem łomżyńskiem.

— D. 23-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędą się posiedzenia członków sekcji chemicznej tegoż Towarzystwa.

— D. 23-go maja składać będą w uniwersytecie warszawskim egzamin z farmacji kandydaci, ubiegający się o stopień prowizora farmacji.

— D. 23 go maja odbędzie się w domu Towarzystwa w Petersburgu ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów głównego Towarzystwa kolei russkich.

— Do d. 23-go maja zarząd Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie przyjmować będzie akcje od akcjonarjuszów, chcących uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 30-ty b. m.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Stasio Tarnowski,

syn Walerego i Michaliny z Domańskich małż. Tarnowskich, powiększył grono aniołków dnia 19-go maja, przeżywszy miesięcy 3 i dni 11. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Podwale № 6 dnia 21-go maja, to jest we czwartek, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłano nie będą. —1878

+ Podziękowanie.

Urzędnikom komory celnej składowej w Warszawie, którzy jako koledzy i przełożeni wraz z małżonkami swemi czynny przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. **Jabłońskiemu**, pozostała wdowa i sieroty oświadczają szczere, serdeczne podziękowanie z życzeniem, aby żaden z nich, ani ich rodzin nie doznał losu ś. p. Henryka. —1879

+ Tym wszystkim, którzy w dniu 19-ym b. m. raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ukochanego synka naszego ś. p. **Niuniusia Trószyńskiego**, a w szczególności Jks. Michałowi Pogorzelskiemu, za jego bezinteresowne oddanie ostatniej posługi, załączamy szczere „Bóg zapłać".

1876— **Stroskani Rodzice.**

Z SĄDÓW.

Tajemnice pewnego kantoru.

Przed dwoma laty zamieściliśmy w nrze 5-ym *Kurjera* z d. 5 stycznia artykuł zatytułowany „Kantory próśb", w którym opisaliśmy dwa wypadki, jakie zdarzyły się w dwóch tego rodzaju kantorach. Jeden dotyczył kantoru Tustanowskiego, drugi kantoru Juljana Zytenfelda przy ulicy Miodowej nr. 12.

Obaj właściciele kantorów wystąpili ze skargami o potwarz w druku. Pierwszy z nich zakończył się wyrokiem uniewinniającym w sądzie okręgowym, na którym skarżący poprzestał.

W drugiej sprawie zapadł w pierwszej instancji wyrok skazujący redaktora *Kurjera*, Franciszka Olszewskiego. Skarga wytoczona była jednocześnie przeciwko wydawcom *Kurjera*: Wacławowi Szymanowskiemu i Antoniemu Pietkiewiczowi, w następstwie jednak co do pierwszego została cofnięta, co do drugiego zaś zapadł wyrok uniewinniający.

Inkryminowany artykuł zawierał w sobie zarzuty przeciwko kantorom w ogóle, w szczególności zaś zarzucał Juljanowi Zytenfeldowi, iż tenże, podając się za rejenta, spisał akt intercyzy pomiędzy X. i Z., mieszkańcami wsi Wola, na mocy której narzeczony, otrzymawszy 3,000 rs., zbiegł.

Wobec niezbitych dowodów nadużyć, policja miała jakoby zebrać niezbędne informacje, celem pociągnięcia Zytenfelda do odpowiedzialności.

Oskarżony redaktor *Kurjera* nie skorzystał w swoim czasie z przepisanego prawem terminu do wskazania świadków, wskutek czego zapadł wyrok potępiający. Żądanie zbadania świadków ponowione zostało w skardze apelacyjnej, i tym razem jednak uwzględnione nie było.

Przy rozprawie w drugiej instancji (izbie sądowej) obrońca oskarżonego, adw. przys. Weidel, objaśnił, że poszkodowanym w sprawie, opisanej w *Kurjerze*, był Józef Fijałkowski, ze wsi Wola, który zgłaszał się z siostrą żony do kantoru Zytenfelda, przyczem ten ostatni przedstawił się jako rejent i zaczął pisać intercyzę. Kiedy jednakże Fijałkowski udał się do obrońcy prywatnego, Starzyńskiego, i sprowadził go do kantoru Zytenfelda, już ich tam nie wpuszczono i w ten sposób zamierzony akt nie został spisany.

Zytenfeld twierdził stanowczo, że żaden Fijałkowski nigdy się do niego nie zgłaszał, że akt nie był pisany, i Starzyński nie używał swej interwencji. Wobec tego i w braku zeznań świadków, izba sądowa w styczniu r. b. wydała ponownie wyrok skazujący, jakkolwiek w stosunku do wyroku I-ej instancji zredukowany.

Wskutek skargi kasacyjnej, senat wyrok powyższy uchylił z zasady, że izba nie miała podstawy do odmówienia zbadania świadków. Wobec tego sprawa sądzona była w dniu wczorajszym powtórnie w II-im departamencie karnym izby sądowej w zmienionym komplecie. Skarżący Zytenfeld tym razem wcale nie stanął.

Zbadany pod przysięgą świadek Fijałkowski zeznał, że sołtys ze Szmulowizny miał się żenić z siostrą jego żony i w tym celu zażądał spisania intercyzy. Akt miał być zeznany przed rejentem. Pewnej niedzieli udali się wszyscy do kancelarji w domu nr. 12-ty przy ulicy Miodowej, gdzie jakiś blondyn (jak się okazało, Zytenfeld) przedstawił się jako rejent i polecił swym kancelistom przygotować intercyzę. Akt był już napisany, kiedy świadek powziął podejrzenie, czy ma do czynienia z rejentem, i udał się do obrońcy Starzyńskiego, który go objaśnił, że jest to zwyczajny kantor próśb. Kiedy wrócili obaj na górę, już ich nie puszczono.

Świadek Starzyński potwierdził to samo, wreszcie świadek Jurzyński, pracujący w tymże domu u rejenta Rudnickiego, zeznał, że o fakcie dowiedział się od Starzyńskiego i że przed wydrukowaniem artykułu w *Kurjerze* zgłaszał się do niego jeden z reporterów, któremu rzecz tę, jako prawdziwą, potwierdził.

Obrońca oskarżonego, adw. przys. Weidel, zwrócił uwagę sądu, że nadużycie zeznaniami świadków zostało ustalone, że wobec brzmienia art. 1535 k. k. nie ma najmniejszej winy ze strony redaktora, wyroki zaś poprzednie wynikły z niemożności skorzystania z dowodu ze świadków.

Izba sądowa redaktora *Kurjera* od wszelkiej odpowiedzialności uwolniła.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Ajenc. póln.*)— Rada miejska postanowiła starać się o ustanowienie podatku od przywożonych do kanału morskiego i do portu petersburskiego, oraz wywożonych z nich towarów z temi ograniczeniami, które w przyszłości mogłyby być uznane za pożyteczne.

Budapeszt 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Natalja wyjechała dzisiaj z rana parostatkiem „Kazań" do Turnseweryna: Na pożegnanie jej przybyło kilkaset dam z Belgradu z bukietami. Przyjechali także Garaszanin i Mnogicz, członkowie partji postępowej. Pożegnanie było bardzo wzruszające. Królowa wręczyła swojemu adwokatowi protest przeciw przymusowemu wydaleniu jej z Serbji. Z Turnseweryna królowa koleją odjechała do Jass. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 20-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Królowa Natalja dzisiaj rano odpłynęła z Semlina do Turnsweryna, zkąd udać się ma do Odessy Z Belgradu przybyło do Semlina wiele osób celem pożegnania królowej.

Praga czeska 20-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz przybędzie na zwiedzenie wystawy w początkach czerwca. W przyszłym tygodniu przybędzie w tym celu arcyksiążę Albrecht.

Bruksella 20-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Centralna sekcja izby deputowanych jednomyślnie uchwaliła zasadę rewizji konstytucji. Przypuszczają, że uchwała ta wpłynie na zakończenie zmowy.(*Aj. p.*)

Belgrad 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministrem wojny mianowany został pułkownik Praporczetowicz. (*Aj. póln.*)

Sofja 20-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*)— Książę obdarzył wdowę po zamordowanym ministrze Belczewie sumą 30,000 fr. dla pokrycia długu hipotecznego, jaki Belczew na krótko przed śmiercią zaciągnął w banku na budowę domu.

Sofja 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Austrja zwinęła swój konsulat jeneralny w Filipopolu, zamieniając go na zwyczajny konsulat handlowy. Opinja publiczna uważa ten krok za pośrednie uznanie faktu przyłączenia wschodniej Rumelji do Bułgarji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była znacznie spokojniejszą i lepiej usposobioną. Rynek wartości russkich był więcej uwzględniony i doznał poprawy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych na wstępie czynności osiągały 240.25, a w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 240.50 mar. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg i długoterminowy o tyleż. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (172.60), długoterminowe zaś bez zmiany (171.90). Listy zastawne ziemskie listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie wyżej o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote, podczas gdy premjówki russkie z r. 1866-go i kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie nie były dziś notowane Dyskonto prywatne tańsze było o ⅛%. Żyto w towarze gotowym wyżej o 50 fen. a dostawowym pozostało bez zmiany.

Berlin 20-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.20	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	239.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	239.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	240.50	Żyto w tow. gotow.	203.25
Wschodnia poż. II em.	74.80	Żyto na wiosnę	188.—
Listy zast. serji I-ej	74.40		

Kursa z 19-go maja. 239,75 239,30, 238.90 238 30, 240.—, 74.60, 74.20, 160.70, 202.75, 188.—.

Petersburg 20-go maja. Weksle na Londyn 84.40. Pożyczka premjowa I-ej em. 243.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 223.25. Półimperjały 6.79.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 20-ym maja. Dowozy zboża w dniu dzisiejszym były średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korcy. Tendencja leniwa, ceny nieco niższe, za wyborową płacono po 9 rs. do 9.15, za białą 8.70 do 8.80, za pstrą 8.65. Spodziewają się większych partyj żyta z Cesarstwa, co osłabia usposobienie. Dowozy żyta wynosiły dziś 500 korcy, za wyborowy płacono 6.85 do 6.90, średniemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Owsa dowieziono 150 korcy i sprzedawano po 2.80—3.50 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym maja. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była mocna, a ruch ożywiony panował na rynku. W ciągu dwóch dni świątecznych i dnia dzisiejszego dowóz zboża wynosił 120 wagonów, z których 16 wagonów było żyta, 68 owsa, 2 gryki i 34 wagony kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta mocne, dążność cen zwyżkowa, za wyborowe płacono do 115 kop., za średnie 109 do 112 kop., za ordynaryjne 103 do 106 kop. Owies z powodu znaznych dowozów nieco słabiej, za wyborowy płacono 91 do 94 kop., za średni 85—90 kop., za ordynaryjny 80 do 83 kop. Gryka mocno i zwyżkowo po 100 do 105 kop., względnie do gatunku ziarna. Kasza jaglana bardzo mocno, po 135 do 150 kop. stosownie do gatunku.

Skóry. W ostatnim tygodniu w handlu skórami wołowemi nie zaszły również prawie żadne zmiany. Dostawy bydła są tak uregulowane i równomierne, iż ilość podaży z góry już jest przewidziana i nie może wywrzeć żadnego wpływu na targu tutajszym. Za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono 10 do 12½ kop., stosownie do grubości i wagi całej sztuki. Skóry oczyszczone, bez rogów, o 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce mocno, z powodu znacznego pokupu na wywóz za granicę. Płacono za warszawskie rs. 2 do rs. 3.30 za parę, za prowincjonalne przy żywym obrocie rs. 12 do rs. 14 za partję złożoną z 10-ciu sztuk. W końcu tygodnia wszakże popyt z zagranicy się zmniejszył i usposobienie osłabło. Skóry końskie cokolwiek mocniej z powodu braku towarów. Płacono rs. 3 do rs. 5 za sztukę, po tej cenie jednak nie było oddających, co pozwala przewidywać dalszą zwyżkę.

Gdańsk 19-go maja. — **Pszenica** miała obrót spokojny przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną chorą 106 f. 155 m., jasno-pstrą silnie obsadzoną 113 f. 164 m., dobrze pstrą 122 f. 182 m., 126/7 f. 187 mar., jasno-pstrą 121/2 f. 183 m., wysoko-pstrą 126/7 f. 189 m., za russką tranzyto szklistą 127 f. 186 mar., wysoko-pstrą 130 f. 190 mar., łagodnie czerwoną 127 f. 182 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 186 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 185 m. w zaofiarowaniu, 184½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 184½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 182 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 169 mar. w zaofiarowaniu, 168 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 168½ mar. w zaofiarowaniu, 167½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 mar. Żyto mocno, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec tranzytowe 204 mar. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 142 mar. w zaofiarowaniu, 141 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 141 mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 150 mar., tranzytowego 149 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 128 mar., na paszę 124, 125 i 126 mar. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto 130, 131 i 132 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 90 i 92 m., pstra 80 i 82 mar. za tonnę targowano. Soczewica polska tranzyto 113 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 212 mar. za tonnę targowano. Rzepnica krajowa 110 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ mar. w poszukiwaniu, na maj 68¾ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ m. w poszukiwrniu, na maj 48¾ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 240.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*— Czy ostatni ustęp do siebie pan stosuje, odpowiednich przykładów bowiem nie znamy?...

— *Stałej prenumeratorce.* — Prof. Trombini stale mieszka w Warszawie (Włodzimierska, 6) i lekcyj udziela.

— *Panu N. N. w Petersburgu.*— Otrzymaliśmy i ogłosiliśmy w № 130-ym z d. 12-go maja.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 20-go maja 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	749.2	70	PdZ	14.6	=	11.6
D. 20-go g. 7 r.	749.3	69	PdZ	13.4	=	10.7
„ g. 1 pp.	751.1	64	Z	15.3	=	10.2

W ciągu d. 19-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.8=R. 3.8; „ najwyższa C. 18.2=R. 14.5; Wysokość wody spadłej mm. 2.7.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od d. 18-go maja.

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl.	8 10 w.	10 52 r.
Pocztowy	10 8 r.	8 8 w.
Osobowy	11 50 w.	4 50 r.
Osobowy do Małkini	5 30 p. p.	9 40 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma	9 23 r.	6 49 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	11 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Мая 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).